Opłata pocztowa zapłacona gotówką. | Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:	Wychodzi w każdą sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Rocznie . . . . 9·— zł Półrocznie . . . . . . 4·50 „ Kwartalnie . . . . . 2·30 „ Miesięcznie . . . . . -·80 „	Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.	Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 | Pszczyna, dnia 12 grudnia 1931 | Nr. 39

O poprawę cen wytworów hodowli.

W polityce ekonomicznej ostatnich dwu lat problem podniesienia cen zboża był dominujący, zapewne dlatego, że załamanie się cen ziarna w roku 1929 ogół polityków-ekonomistów zwykł uważać za pierwsze i główne ogniwo w łańcuchu krytycznych dla rolnictwa momentów gospodarczych.

I w Polsce przeważająca ilość czasu, sił i środków poświęcono poprawie cen zboża: zniesienie ochrony celnej, zaprowadzeniu i utrzymaniu premji eksportowych, zorganizowaniu interwencji na rynku zbożowym, uruchomieniu kredytu pod zastaw ziarna, wreszcie przygotowaniu międzynarodowego porozumienia dla planowania obrotów zewnętrznych.

Tymczasem w ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy urósł do rozmiarów nadewszystko groźnych problem następny — kryzysu produkcji zwierzęcej, również na skutek spadku cen do poziomu dotychczas w wskrzeszonej Polsce nie notowanego.

Przeciętne dla całej Polski ceny płacone rolnikom w październiku wynosiły: za krowę w roku 1929 — zł 424, w r. 1930 — złotych 351, w r. 1931 — zł 167; za 100 kg wieprza żywej wagi w roku 1929 — zł 220, w roku 1930 — zł 156, w roku 1931 — zł 101; za litr mleka w roku 1929 — gr 31, w roku 1930 — gr 26, w roku 1931 — gr 22, za 10 jaj w roku 1929 zł 1 gr 69, w roku 1930 — zł 1 gr 54, w roku 1931 — zł 1 gr 1.

Już porównanie kilku tych liczb informuje, że spadek cen produktów zwierzęcych jest znaczny i wyniósł w ciągu dwu lat przeszło 50 proc. wartości towaru.

Dla rolnictwa polskiego poważne osłabienie cen na rynku zwierzęcym przynosi skutki katastrofalne, niepomiernie gorsze od skutków przesilenia zbożowego; sprzedaż wytworów hodowli zwierząt gospodarskich stanowi bowiem w sumie dochodu rolnictwa polskiego pozycję dwukrotnie wyższą od sprzedaży ziarna zbóż, pozatem zniżce cen środków pastewnych i podniesieniu kosztów produkcji zwierzęcej. To ostatnie zjawisko zmusza ogół drobnych gospodarzy wiejskich do wyprzedaży inwentarza, przekreślając odrazu wszelkie nadzieje na racjonalne rozplanowane sprzedaży i wywracając każdą skrupulatnie uprzednio przygotowaną kalkulację.

Mając powyższe na uwadze, domagamy się dziś od wszystkich podmiotów polityki gospodarczej Państwa przeniesienie punktu ciężkości prac państwowych w zakresie polityki cen w kierunku poprawy cen wytworów hodowli zwierzęcej.

Prace te winne być przeprowadzone na dwóch odcinkach: na terenie międzynarodowym na rzecz poprawy szans eksportowych we drodze korzystniejszych w tej dziedzinie umów handlowych oraz wewnątrz kraju przez zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami płaconemi producentom rolnym, a cenami płaconemi przez konsumentów miejskich.

Na obu tych odcinkach pozostaje jeszcze ogrom pracy do wykonania.

W umowach handlowych z zagranicą ulgi konwencyjne dla przemysłu nie mogą być nadal zdobywane kosztem naszego eksportu rolnego, w szczególności zwierzęcego; trzeba, aby o tem pamiętano przy zawieraniu traktatów i ich zmianach. A prace nad organizacją zbytu wytworów hodowli nie mogą ograniczać się do centralizacji handlu hurtowego. Nikt wprawdzie nie neguje, że syndykaty handlowe i związki eksporterów są instytucjami pożytecznemi na polu eksportowem, jednakże o ich korzystnem dla rolnictwa oddziaływaniu będziemy mówili bez zastrzeżeń dopiero wówczas, gdy zostanie stworzona sieć organizacyjna w handlu rolniczym, której liczne ogniwa zostaną silnie umocowane na polskiej wsi. Bez zapełnienia istniejącej luki między producentem rolnym, a związkiem handlu hurtowego, nie jest wykonalne zmniejszenie wzmiankowanej wyżej rozpiętości cen, a w każdym razie, każda w tej dziedzinie poprawa będzie tylko przemijająca.

Następnie usunąć trzeba wszelkie przeszkody w rozwoju cen dla rolnictwa korzystnem. — Że wspomnimy tylko miejskie komisje cennikowe, uwzględniające interesy konsumenta miejskiego, biorącego pod uwagę kalkulację warsztatów miejskich, odnoszące się zaś bezkrytycznie do czynników kształtujących dochodowość rolnictwa.

Sytuacja gospodarcza w Państwie.

(Dokończenie).

Jak widać z powyższych zestawień produkcja zboża i trzody poczyniła duże postępy przy dobrej konjunkturze, przy złej będzie ona spadać i musimy tej produkcji wszelkiemi możliwemi środkami zapewnić warunki opłacalności.

Sprawa zapewnienia pełnej opłacalności produkcji rolnej w Polsce, wymaga, by wszystkie czynniki mające w tej sprawie głos, zrozumiały, że tylko wówczas w innych działach gospodarstwa nastąpiła poprawa, jeśli opłacalność w rolnictwie zostanie przywrócona.

Sprawę tę nietylko wewnętrznie potrzeba omawiać i regulować, lecz ważną jest rzeczą współpracować w tej sprawie z wszystkiemi państwami rolniczemi w Europie, które mają podobne warunki do naszych.

Inicjatywa Ministra Rolnictwa Janty-Połczyńskiego w sierpniu roku ubiegłego, spowodowała „konferencję państw roln. i była pierwszą konferencją, na której ustalono wytyczne dla współpracy państw rolniczych nad dolą rolników.

Do dziś odbyło się kilkanaście konferencyj państw rolniczych w różnych częściach Europy i rozmowy te dały już pewne pozytywne wyniki. Gdyby nie pogorszenie się sytuacji walutowej świata, realne wyniki tej współpracy odczuliby już rolnicy w formie kredytu długoterminowego i niskoprocentowego. Prace te postępują naprzód i muszą dać realne wyniki, bowiem państwa przemysłowe Europy zrozumiały już, że tylko w ten sposób zdobędą rynek zbytu dla swoich produktów.

Praca rolników w tych ciężkich warunkach kryzysu jest olbrzymia. Potrzeby rolników skromne z trudnością dostosowują się do minimalnych potrzeb codziennych. Silna wiara w lepsze jutro oraz zrozumienie ciężkiej sytuacji światowej, daje nam siły do przetrwania kryzysu. Jesteśmy przekonani, że tak jak z wojny wyszliśmy zwycięsko, tak z tej wojny gospodarczej, mając wśród nas wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nas prowadzi, wojnę tę wygramy!

Wiadomości polityczne.

—ooo—

Wyjazd min. Zaleskiego do Londynu.

We wtorek, dnia 8 grudnia wyjechał z Warszawy do Londynu min. spraw zagranicznych Zaleski. Prasa francuska szeroko komentuje ten wyjazd, przypisując mu wielkie znaczenie zarówno polityczne, jako też i gospodarcze. Między innemi pisze, że wystąpienie sen. Boraha i trudności z jakiemi walczy Liga Narodów w sprawie zażegnania konfliktu japońsko-chińskiego pchnęły Polskę na otwarty ocean polityki międzynarodowej. Min. Zaleski odegra w Londynie rolę medjatora politycznego w wielkim stylu.

Bezowocne zabiegi Niemiec o wciągnięcie Czechosłowacji do planu gospodarczego. Niemcy po fiasku „A[illegible]usu“ z Austrją zabrały się zkolei d[illegible]słowacji, proponując jej zbliżenie [illegible] gospodarczem. Jakoś i te zabiegi nie odniosły spodziewanego rezultatu. „Narodni Polityka“ rozważa ten problem w tytułowym artykule dra Borskyego, przychodząc do konkluzji, że Czechosłowacja musi pójść w ślady Rumunji i Jugosławji, które to państwa stoją na stanowisku współpracy z Polską i Francją.

Powodzenie Japonji w Lidze Narodów. Według nadchodzących wiadomości z Paryża, Liga Narodów przyznała Japonji wszystkie żądane na początku konfliktu prawa w Mandżurji. Miarodajne czynniki twierdzą, że oficjalne zwycięstwo Japonji wywoła silną reakcję u Chińczyków.

Obrady nad stosunkami polsko-niemieckimi. Niemiecka grupa unji międzyparlamentarnej obradowała wczoraj na posiedzeniu poufnem. Głównym tematem obrad miała być kwestja wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami.

Hitlerowiec przewodniczącym Sejmu w Hesji. Nowy sejm heski w Darmsztadzie ukonstytuował się dziś wybierając na przewodniczącego posła hitlerowskiego Wernera. Z ogólnej liczby 69 posłów za Wernerem głosowało 40, w tem cała frakcja centrowa. Kandydat socjal-demokratyczny Delp, który był prezydentem poprzedniego sejmu, uzyskał tylko 16 głosów.

Z Pszczyńskiego.

—oooo—

Harcerski św. Mikołaj. I Drużyna im. Pustowójtówny przy gimn. żeńskiem w Pszczynie urządziła w dniu 6 bm. św. Mikołaja w sali Domu Ludowego. Na program złożyło się odegranie sztuczki z życia harcerskiego i baśni fantastycznej p. t. „Św. Mikołaj w lesie". Całość wypadła udatnie, zwłaszcza efektownie wypadły tańce, jak polonez, krakowiak i trojak. Na wzmiankę zasługuje też taniec nietoperza, deklamacja (specjalnie dla drużyny ułożona), no i pełna sala z dość znacznym sukcesem finansowym. Końcową atrakcją było rozdawanie podarunków przez św. Mikołaja. Było szereg dobrych pomysłów w dowcipach (niektóre tylko zbyteczne), które śmiechem przyjmowała widownia. Imprezą kierowała opiekunka drużyny p. prof. Szuścikówna.

Uroczysty obchód ku czci św. Jadwigi. We wtorek 8 bm. odbyło się w sali hotelu Pszczyńskiego uroczysty obchód ku czci patronki Śląska św. Jadwigi, na program którego złożyły się: przemówienie ks. proboszcza Bieloka, odczyt p. wizyt. Musioła o historji kościółka św. Jadwigi, występ chóru „Lutnia" pod kierownictwem prof. Bogackiego i odczyt ks. Osiewacza o kościółku św. Jadwigi, ilustrowany przeźroczami, nadto deklamacja z Bończyka „Kościół miechowski".

Zjazd Sodalicyj Marjańskich. Dnia 6 bm. odbył się w Pszczynie zjazd delegatek szkolnych Sodalicyj Marjańskich z całego województwa śląskiego (jak Mysłowic, Katowic, Rybnika, Nowejwsi, Pszczyny itd.) w klasztorze SS. Boromeuszek. Zjazd zagaił moderator diecezjalny Sodalicyj ks. prof. Jochymczyk, poczem delegatki składały sprawozdania z działalności kół. P. prof. Skibińska wygłosiła referat na temat „Zadania Sodalicyj Marjańskich". W miłym nastroju przeszły obrady zjazdu, poczem delegatki były chwilowo obecne na harcerskiem przedstawieniu.

Odczyt o dziejach ziemi pszczyńskiej. W poniedziałek 7 bm. wygłosił z ramienia T. C. L. odczyt p. t. „Z dziejów Ziemi Pszczyńskiej" p. prof. Leszczyński w auli seminarjum naucz. W odczycie zobrazował prelegent dzieje naszego powiatu od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Pszczyńskie pierwotnie było częścią Ziemi Krakowskiej i dopiero w roku 1179 dostało się Mieszkowi Plątonogiemu ks. opolsko-raciborskiemu z rąk Kazimierza Sprawiedliwego. Przynależność jednak kościelna do djecezji krakowskiej zachowała się aż do r. 1821. Ośrodkiem ziemi pszczyńskiej był najpierw Mikołów (1222 kasztelanją) i dopiero w drugiej połowie XIII wieku ustąpił miejsca Pszczynie, założonej na gruntach dzisiejszej Starejwsi. Najdawniejsze wzmiankowane osady sięgają wieku XIII i zawdzięczają swój początek osadnictwu polskiemu. Osadnictwo to wiele ma do zawdzięczenia rodowi Jaksów i polskim klasztorom benedyktyńskim w Sieciechowie i Tyńcu. W wieku XIV ulegnie Śl. wpływom czeskim i wtedy także ks. raciborski Leszek, pan na Pszczynie złożył hołd królowi czeskiemu Janowi Luksemburgowi (1327). Na nim wygasł w Raciborzu ród Piastowi. Odtąd różnych panów ma Pszczyńskie. Było widownią walk husyckich. Z rąk ks. cieszyńskiego Kazimierza przechodzi w r. 1517 na Turzonów (krakowska rodzina), następnie na Bonara z Balic, Promniców (1548), Anhaltów Köthen i Hochbergów (1848). W odrodzeniu narodowem Śląska — Pszczyńska ziemia odgrywała wybitną rolę. Ciekawy odczyt zgromadził zbyt małą liczbę słuchaczy, co należy złożyć na karb niewyrobienia kulturalnego pszczyńskiej publiczności.

Przykład godny naśladownictwa. Na ostatniem zebraniu Podkomitetu T. C. L. w Łące zaszedł wypadek naprawdę godny naśladownictwa. Kiedy bowiem bibljotekarka p. Kędzierska podała do wiadomości, że brak w kole szafy na książki, zebrani oświadczyli, że trzeba takową zakupić. Gdy jednak skarbnik zrobił słuszną uwagę, że brak pieniędzy w kasie, obywatele z Łąki zajęli godne stanowiska wobec rozwiązania tego braku. „Niema szafy i niema pieniędzy — mówi p. Stalmach — to ja dam deski na szafę". „Kiedy są deski, to chętnie bezinteresownie zrobię szafę — dodaje p. Piłot, — aby był komplet, ja dodam farby i zamek" — kończy p. Brudek. I w taki to sposób T. C. L. w Łące zdobędzie szafę na bibljotekę. Inne miejscowości mają dobry przykład, jak bez pieniędzy można coś zdobyć.

W sprawie oświetlenia ulic. Wpływają do nas liczne skargi na ciemności, w jakich jest miasto pogrążone w porze rannej, kiedy zdążają na stację liczni urzędnicy i robotnicy, udający się pociągami do pracy poza Pszczynę. Trzeba iść przez miasto poprostu na oślep. Oszczędność oszczędnością, ale bezpieczeństwo obywateli przedewszystkiem. Należałoby choć kilka lamp świecić między godz. 5 a 7 rano dla usunięcia egipskich ciemności.

Odczyt o Śląsku w wojsku. Z okazji „M. Śl." wygłosił odczyt o Śląsku, ilustrowany przeźroczami prof. Dobrowolski dla 3 szwadronu 3 p. ułanów w Pszczynie.

„Miesiąc Propagandy Śląska" Zw. Obrony Kresów Zachodnich w pow. pszczyskim.

Piasek. Celem zorganizowania obchodu „M. Śląska" powstał tutaj Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacyj kulturalno-oświatowych. Komitet urządził uroczystą akademję. Na program akademji złożyły się występy chóru młodzieży szkolnej pod kier. p. A. Dziobka, deklamacje, referat p. t. „Śląsk a Polska" wygłoszony przez p. naucz. Adama Dziobka. Nadto p. kier. Szczepańczyk wygłosił odczyt o Śląsku, ilustrowany obrazami świetlnemi. Na zakończenie uroczystości licznie zebrana ludność uchwaliła rezolucję przeciwko wystąpieniu senatora Boraha — poczem odśpiewano „Rotę". Poza tem wygłoszono odczyty w szkole powszechnej i w szkole dokształcającej. Na fundusz „Miesiąca Śląska" zebrano kilkadziesiąt złotych.

Starawieś. W niedzielę 29 listopada br. Starawieś obchodziła uroczyście „Miesiąc Śl." Uroczystość odbyła się staraniem miejscowego Koła Z. O. K. Z. przy współudziale wszystkich Związków. Program uroczystości wypeł-

---

Józef Łamacz.

Nędzarze i nędznicy.

Nowela.

Głęboką ciszę nocy przerwał donośny głos zegara kościelnego. Rozległo się dwanaście dźwięcznych, miarowych uderzeń. Jakby czekając na hasło, zagrały chórem inne zegary, wydzwaniając głosem starszym, jużto młodzieńczym sopranym północ. Dźwięki mechanizmów zegarowych napływały z oddali szybko i głośno — ginęły zaś w czarnej otchłani nocy powoli, miarowo... Krótko później zapanowała znowu nad miastem władczyni nocy — cisza.

Mniejsze ulice miasta-olbrzyma opustoszały. Ruch aut i przechodniów przeniósł się w całości na główne arterje, skąd zdławione odgłosy tętniącego życia dochodziły aż na odległe peryferje, gdzie ginęły w gąszczu uliczek wąskich i krętych, do nor krecich podobnych. Mdłe światło rzadkich latarń błąkało się w koślawych węgłach walących się ruder, lub grzęzło w tumanach gęstej mgły, włóczącej się samopas tuż nad ziemią. Wyboje zaułków ziajały głębokiemi oczodołami, czyniąc wrażenie przepaści. Wszędzie panowała ta sama grobowa, przygniatająca cisza.

Wtem zamącił ją odległy stukot czyichś kroków. Jednocześnie uchyliły się drzwi nawpół rozwalonej szopy, wydając żałosny skrzyp zbudzonego ze snu ptaka. Coś bardziej ciemnego, niżli sama noc wypełzło i ukryło się w czeluści śpiącego zaułka...

Kroki tymczasem stały się wyraźniejsze iż rozróżnić można było energiczny, męski chód. W chwilę później zamajaczyła na rogu uliczki wysoka sylwetka mężczyzny, która rzucona dzięki światłu latarni na ekran mgły, urosła do gigantycznych rozmiarów. Kontury postaci były zamglone, i czyniły raczej wrażenie czarnej, rozmazanej plamy. Człowiek, śpiesząc się, zbliżył się do rozwalonej szopy. Nagle oderwała się od ciemnej ściany jakaś zgarbiona postać, w trzech susach dopadła oddalającego się mężczyznę, zczepiła się z nim i zwaliła na wyboisty grunt. W ledwo sączącem się świetle latarni zakotłowały na moment dwa kosmate cienie, wijąc się rozpaczliwie w wzajemnym uścisku. Jęk cichy, krew w żyłach mrożący przedarł tumany mgły, i rozbijając się o ściany ruder i szop — zginął bez echa w czarnej, jak kir nocy. Na moment zapanowała straszliwa głusza... Od martwych zwłok odczepił się ten sam zgarbiony cień, który przed chwilą wyłonił się z mroku zaułka, i wyrwawszy z kurczowo zaciśniętych palców trupa jakiś przedmiot, oddalił się śpiesznie w kierunku wylotu ulicy. Przeszedł kilka wąskich, krętych zaułków, i nagle stanął oko w oko ze stojącym nieruchomo żebrakiem. Morderca krzyknął krótko, a upuściwszy zrabowany przedmiot na ziemię, rzucił się do ucieczki, znikając w tajemnym gąszczu zaułków...

Żebrak powiódł za nim wzrokiem głupkowatym, apatycznym. Jego zarosła, wykrzywiona nędzą maska, wydłużyła się szaleńczo, przybierając zły grymas niezadowolenia. Oczy wypłowiałe, chorowite zatliły się na moment niesamowitym płomieniem; usta owrzodziałe napęczniały; ospowate, niskie czoło zgarbiło się — a z gardła stoczonego rakiem wydobył się suchy, skrzeczący jazgot... Pożarły ten śmiech szaleńczy kołtunowate nory, wydając z siebie złowieszczy, nieartykułowany syk bolu, katuszy straszliwych...

Nagle ucichło to wszystko; zapanowała najzupełniejsza cisza. Zdawało się, że mgła zastygła nawet w bezruchu i wiatr zamarł. Wnet jednakże nadleciał z głębi wąskich, nieregularnych korytarzy silniejszy podmuch wiatru, wtłaczając kłęby białej gazy w cichy zakątek; ten sam podmuch rozpuścił na cztery wiatry strzępy łachmanów żebraka, iż załopotały, upiorną sylwetkę rzucając na zielono-siną, grzybem i pleśnią zżartą ścianę rudery. Rozwiane włosy i długa, siwa broda potęgowały wrażenie, dodając tej nędznej ofiarze losu grozy i odrazy.

Żebrak skulił się i drżącemi z zimna rękami chwytał łopocące poły burnusa, otulając nim następnie brzydkie, brudno-sine ciało. Postał jeszcze jakiś czas w kręgu światła latarni, poczem oddalił się powoli, utykając na prawą nogę. Uszedł kilka kroków — i przystanął. Wyszeptał coś piszczącym, słabym głosem, otrząsł się z zimna i znowu pokulhącał parę kroków przed siebie. Wtem nawinęło mu się coś pod nogi, i nim zdołał wrócić do równowagi, runął twarzą na ziemię, brocząc we własnej krwi, która obficie trysnęła z rozbitej głowy. Przez ciało jego żebracze przebiegły drgawki nerwowe; potem zesztywniał, nie zdradzając znaku życia.

W zaułku zapanowała pierwotna cisza, jeno że jakoweś naprężenie, czy też oczekiwanie w niej się unosiło... Mgła gęsto spowiła otaczające zabudowania, nie włócząc się już, jak poprzednio bezmyślnie nad ziemią. Szykowała się na zasłużony spoczynek...

niły pieśni dziatwy szkolnej pod kier. naucz. p. Franciszka Krzemienia, deklamacje, oraz referat p. t. „Z dziejów Śląska" wygłoszony przez p. naucz. Edwarda Korzenia. Na zakończenie akademji tłumnie zebrana publiczność uchwaliła rezolucję zwróconą przeciwko wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha.

Wola. Z okazji „Miesiąca Propagandy Śl." odbyła się tutaj piękna wieczornica, przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności. Uroczystość urozmaicono występami młodzieży szkolnej i miejscowego chóru pod kier. p. Więcława. Na wieczornicy wygłoszono referat na temat „Śląsk jego przeszłość i teraźniejszość". Po uroczystości uchwalono rezolucję w sprawie naszych granic zachodnich.

Frydek. Na zebraniu Koła Z. O. K. Z. po zagajeniu prezesa p. Swajdy, wygłosił p. naucz. Salomon referat o Śląsku. Pan kier. Swajda mówił o akcji „Miesiąca Śląska" na terenie wioski — poczem uchwalono rezolucję w sprawie wystąpienia senatora Boraha.

Studzienice. Komitet miejscowy urządził z okazji „Miesiąca Śląska" uroczyste zebranie, na którem p. naucz. Karol Gandor wygłosił okolicznościowy referat.

Czarków. W listopadzie odbyło się tu miesięczne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z., na którem z okazji „Miesiąca Śląska" wygłoszono okolicznościowe przemówienie — poczem uchwalono rezolucję, w której potępiono wystąpienie senatora Boraha.

Z Cieszyńskiego.

Z Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie. Miłość juz nie w modzie. Trójka wybitnych i znanych aktorów pp. Leszczyński, Fritsche i Pancewiczowa odegrali na scenie cieszyńskiego teatru, miłą i pełną humoru komedję, bardzo swobodnie i lekko. Wszystkie djalogi wychodziły znakomicie ujęte w doskonałem wykonaniu, toteż widownia bawiła się dobrze przez cały czas sztuki. Sztuka ta jest napisana w doskonałem wyczuciu sceny a intrygę prostą ale miłą przeprowadza autor w sposób zgrabny i niewymuszony.

Z Cieszyńskiego Tow. Łyżwiarskiego. We wtorek, dnia 1 grudnia br. otworzono (ul. Polna, przy dworcu) tegoroczny sezon ślizgawkowy. Sezonówki są bardzo niskie i wynoszą dla dorosłych 12 zł, dla studentów i młodzieży 8 zł, a dla dzieci 5 zł. Towarzystwo spodziewa się, że z tych niskich cen abonamentowych miłośnicy sportu łyżwiarskiego licznie skorzystają, a to tembardziej, że tegoroczna zima zapowiada długotrwały sezon ślizgawkowy.

„Czarodziejki z Pod Czantorji", tryskająca humorem nowa operetka śląska K. Bergera i J. Hadyny ukaze się na scenie teatru cieszyńskiego w środę, dnia 16 grudnia. Doskonale przedstawione sceny z życia ludu śląskiego, wkraczające w fantasycztną krainę zaczarowaną oraz muzyka, potrącająca z lekka o tematy ludowe, tworzą interesującą całość. Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczór. Ceny miejsc popularne. Dla członków Tow. Teatru Polskiego 10 proc. znizka.

Zarząd Towarzystwa Wielkomieszczańskiego w Cieszynie uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 7 grudnia br. wypłacić na rok bieżący członkom dywidendę w wysokości 65 zł od każdego udziału, za późniejszem potwierdzeniem tej uchwały na następnem Walnem Zgromadzeniu. Dochód bowiem wynosi 30.250 zł 18 gr, rozchód 19.763 zł 96 gr, saldo zaś w kwocie 10.486 zł 22 gr służy na wypłacenie dywidendy. Nadmienia się, iż dywidenda wynosiła w roku 1927 10 zł, w roku 1928 15 zł, w roku 1929 30 zł, w roku 1930 60 zł, obecnie zaś za rok 1931 kwotę 65 zł. Szanowni posiadacze udziałów zechcą podjąć dywidendę w Banku Gospodarczym, ul. Głęboka 23 codziennie od godz. 9—11.30 przed południem, począwszy od poniedziałku dnia 14 b. m.

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych Rzeczplitej Polskiej Koło w Cieszynie zawiadamia, iż urządza w sobotę, dnia 12 grudnia br. o godz. wieczorem Zebranie Miesięczne w sali hotelu „Pod Wołem" I piętro. — Porządek dzienny odczytany zostanie na Zebraniu. Sprawy bardzo ważne! Z okazji „Miesiąca Śląska" wygłosi p. Dr. Szromba, referat z przeźroczami „O Śląsku". Goście mile widziani.

Uwaga członkowie Kasy Chorych! Powiatowa Kasa Chorych podaje do wiadomości, że w budynku własnym przy ul. Bielskiej 37 zostaną z dniem 9 grudnia uruchomione kąpiele lecznicze oraz łazienki dla kąpieli zwykłych. Przekazy na kąpiele lecznicze będą wydawane wyłącznie przez Naczelnego Lekarza. Z łazienek (kąpiele zwykłe: wanny i natryski) korzystać mogą członkowie i ich rodziny za opłatą: wanna 60 groszy, natryski 25 groszy. Łazienki i kąpiele czynne są tylko w dnie powszednie (prócz niedziel i świąt) od godz. 9-tej rano do godz. 18-tej wieczorem. Natryski dla kobiet we wtorki i w czwartki. — Z kąpieli i natrysków korzystać mogą członkowie Kasy Chorych i ich rodziny, za uprzedniem wykupieniem biletu kąpielowego przy kasie (I piętro), po okazaniu legitymacji członkowskiej.

Powiatowa Kasa Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości, że w budynku własnym przy ul. Bielskiej 37 uruchomiony został z dniem 18 listopada 1931 r. zakład lecznictwa fizykalnego (lampa kwarcowa, solux i elektryzacja) dla leczenia członków i ich rodzin.

Wycofanie z obiegu pocztowych znaczków 25-groszowych. Rozporządzeniem min. poczt i telegrafów z dnia 28 listopada br. wycofano z obiegu pocztowe znaczki 25-groszowe koloru bronzowego. W myśl tego rozporządzenia znaczki te, począwszy od 3 grudnia, tracą ważność i nie mogą być używane do opłaty przesyłek pocztowych. Natomiast do dnia 20 grudnia br. urzędy i agencje pocztowe będą przyjmowały unieważnione znaczki do wymiany na inne ważne znaczki pocztowe równej wartości za imiennem pokwitowaniem. Wydanie pocztowych znaczków równej wartości, w miejsce znaczków przedstawionych do wymiany, nastąpi po stwierdzeniu ich prawdziwości, najpóźniej w terminie jednego miesiąca po przedstawieniu ich do wymiany.

Zbiórka na gwiazdkę dla ubogich dzieci gruźliczych w dniu 29 listopada br. przyniosła 366 zł i 372 Kcz, za co Zarząd Tow. Zwalcz. Grźl. składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy mimo dokuczliwego zimna w zbiórce uczestniczyli, jak również ofiarnej publiczności, która szczodrze datki swe do puszek składała.

Zgon. Dnia 7 grudnia br. zmarł ś. p. Jan Wojtech em. wachmistrz żandarmerji i właściciel nieruchomości.

Włamanie. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do kasy właściciela domu Dominika Eljasza w Cieszynie, skąd skradli 15.000 Kcz, 370 zł i biżuterję wartości 2.000 zł.

Komunikat. Na podstawie art. 19 Rozp. P. Rzeczplitej z dnia 22 III 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38, 361 o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz zgodnie z postanowieniem §. 19—25 Rozporządz. Min. Roln. z dnia 31 grudnia 1928 Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 31 Ex 1929 jest ba danie zwierząt rzeźnych i mięsa oraz badanie mięsa co do włośni (trychinioskopji) na całem obszarze Rzeczypospolitej Pol obowiązkowe.

Według powyższego rozporządzenia podlegają temu badaniu także uboje prywatne a to: uboje we własnych gospodarstwach domowych, w restauracjach jadłodajnych, bursach, szpitalach itp.

Celem przeprowadzenia oględzin, badania mięsa należy uboje zgłaszać kazdorazowo w Zarządzie rzeźni miejskiej telefonicznie (telefon nr. 13), pisemnie albo ustnie, żeby można przeprowadzić oględziny bydła i mięsa na miejscu uboju. — Cieszyn, 9 grudnia 1931 r.

Odezwa
do Obywateli miasta Cieszyna

Zaledwie przebrzmiały echa strasznej zawieruchy wojennej, a narody zaczęły spokojnie pracować, gdy nowa klęska nawiedziła wszystkie kraje. Setki tysięcy ludzi pozostało bez pracy i znalazło się w skrajnej nędzy, ze straszną trwogą w sercu o przyszłość swych rodzin. W Polsce klęska bezrobocia dotknęła najbardziej Województwo Śląskie, jako mające najwięcej warsztatów pracy, które wskutek ogólno-światowego kryzysu zostały unieruchomione. — Nie wszyscy bezrobotni mają prawo do ustawowych zasiłków, blisko połowa zasiłków nie pobiera. Nikt chyba po ludzku myślący i czujący nie może obcjętnie patrzeć na te wynędzniałe, niewinne rzesze dzieci napróżno wyciągające rączęta do swych ojców o kawałek chleba. Jasnem jest, że w tak ciężkich chwilach, jedynie wspólny wysiłek całego społeczeństwa może nas wybawić z obecnego strasznego kryzysu. — Mając na uwadze ciężką dolę bezrobotnych, utworzony z inicjatywy Przełożeństwa miasta Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia, składający się z kilkunastu członków miejscowego społeczeństwa apeluje do wszystkich obywateli miasta Cieszyna, których los zostawił przy ich warsztatach pracy, by nie szczędzili wysiłków i przyczynili się w całej pełni do obtarcia łez głodnym i drżącym z zimna rodzinom, których ojcowie bez własnej winy znaleźli się bez pracy. W tym celu uproszone przez Komitet Panie, udawać się będą do miejscowych obywateli z prośbą o datki w gotowce, która ma służyć na zakupno najniezbędniejszych środków spożywczych i odzieży na zimę dla bezrobotnych. Nikt z dotkniętych klęską bezrobocia nie powinien tracić nadziei! Śmiemy twierdzić, że nie zabraknie dobrej woli wśród społeczeństwa miejscowego, że w akcji tak wzniosłej nikt nie zostanie na uboczu, że podtrzymany dobrą wolą wysiłek przyczyni się do zrealizowania wydatnej pomocy.

(—) Dr. Władysław Michejda, Przew. Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Śląski Bank Eskontowy wypłaci swym wierzycielom w myśl zawartej umowy 50 proc. wierzytelności. Z tego połowę, t. j. 25 proc. płatne jest zaraz, zaś 25 proc. do końca kwietnia 1932.

W jakiś czas później wkroczył w krecie zaułki policjant, jedyny człowiek, który w tej dzielnicy zbrodni i zepsucia czuł się bezpiecznie. Lustrując poszczególne uliczki, natrafił na zwłoki, leżące w rynsztoku naprzeciw drewnianej szopy. Oświecił je, przyjrzał się im uważnie, i nie zdradzając zaskoczenia wstrętnym widokiem, gwizdnął donośnie i przeciągle na gwizdku, który swobodnie wisiał na piersi przypięty do guzika. Nie trwało ni pięć minut, gdy już nadbiegli pierwsi policjanci. Wszczęto odrazu badania i poszukiwania. Niedługo nad ranem znaleziono nieprzytomnego żebraka, leżącego na zrabowanej teczce zamordowanego. Kilku potężnemi kopnięciami przywrócono mu przytomność. Żebrak obrzucił otaczających go policjantów nieprzytomnem spojrzeniem i ponownie zapadł w omdlenie. Przewieziono go na komisarjat, gdzie bez słowa zamknięto w areszcie. Wszak był mordercą i złodziejem; dowód w postaci teczki zamordowanego znaleziono przy nim. O czem tu jeszcze więcej mówić.

W tydzień później zawarły się za biednym, nieszczęsnym żebrakiem wrota więzienia na zawsze. Pękły więzły łączące go ze światem swobody, życia, rzucając go niesprawiedliwie w objęcia straszliwej samotni. Tu mu czekać kazano na śmierć, która nazawsze oswobodzi go od marnego, żebraczego życia. Wybawcą jego będzie powróz katowski, który ramionami polipa otoczy jego zżartą rakiem szyję, by wyssać z niej resztki życia...

Nikt za nim się nie ujmie, nikt nie uwierzy jego słowom, nikt też nie odczuje jego braku, bo jemu na ziemi żyć nie było wolno.

Koniec.

Z Wisły. (Pożar zniszczył autobus). Dnia 2 bm. o godz. 23 w nocy z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w garażu Jerzego Samca i zniszczył doszczętnie garaż oraz przechowywany tam autobus, własność Jana Macury z Goleszowa, wartości 29.000 zł. Ponadto zniszczeniu uległa stodoła, stajnia i narzędzia rolnicze. Ogólna szkoda, wyrządzona pożarem wynosi około 40.000 zł.

Z Bielskiego.

—ooo—

Strzelnica małokalibrowa W. F. i P. W. w Bielsku jest otwarta każdą niedzielę od godz. 13-tej dla publiczności za znikomą opłatą.

Budowa lotniska w Bielsku. Na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., odbytem w dniu 26 listopada br. wstawiono do budżetu kwotę 20.000 zł, na początkową budowę lotniska w Bielsku. W zebraniu tem, odbytem przy współudziale prezesa Komitetu Pana Wojewody Dra Grażyńskiego, wzięli udział przedstawiciele Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Bielsku w osobach pp. starosty Bocheńskiego i referendarza Medweckiego.

Z Pol. Tow. Tatrzańskiego. Bielski Oddział P. T. T. rozpoczął już wydawanie legitymacyj członkowskich na rok 1932-gi. Legitymacje będą wydawane i prolongowane jak dotąd w Państwowej Szkole Przemysłowej, ale od godz. 4-6 popoł., prócz niedziel i świąt. Budowa schroniska w Zwardoniu jest w pełnym toku i w tych dniach mury zostaną nakryte dachem.

Wiadomości z kraju i ze świata.

—o—

Zjazd Legjonistów w Warszawie. 6 grudnia br. odbył się 10-ty Walny Zjazd delegatów Związku Legjonistów, w którym wzięło udział 234 delegatów, reprezentujących 14 okręgów Zw. Leg. i 150 Oddziałów na terenie całego kraju. Na zjazd w charakterze gości przybyli: W imieniu p. Premjera Prystora wicem. gen. Składkowski, marsz. Sejmu Switalski, min. Boerner, Norwid-Neugebaur, Schaetzel, Zarzycki. Zjazd zagaił prezes Głównego Zarządu p. Sławek. Pierwszy przemówił gen. Składkowski witając zjazd w imeniu p. Premjera Prystora. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezes Sławek. — Po dokonaniu wyboru Komisji, uchwalono wiele wniosków natury ogólnej i organizacyjnej. Do nowego Zarządu powołano jednogłośnie na prezesa p. Sławka.

Walny zjazd delegatów zakończył się wielką manifestacją na cześć Wodza Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Tragiczny wypadek na kopalni „Niemcy". Onegdaj na kopalni „Niemcy" przysypany został węglem, który oberwał się ze ścian chodnika, młody górnik, Walter Szymik, lat 23, z Wielkich Hajduk. Nieszczęśliwego wydobyto w groźnym stanie z pod gruzów i odwieziono go do szpitala. Szymik zmarł jednakże po drodze. Tragicznie zmarły osierocił młodą żonę i dziecko.

Wielka katastrofa na kopalni „Charlotte" w Rydułtowach. W kopalni „Charlotte" w Rydułtowach (pow. Rybnik) wydarzyła się groźna katastrofa, która pociągnęła za sobą kilka ofiar.

Oto wskutek tak zwanego „tąpnięcia skały" na filarze ścianowym zawalił się strop na długości dwudziestu kilku metrów. Olbrzymie masy gruzu, kamieni i węgla zasypały chodnik, w którym pracowało siedmiu górników. — Los górników zdawał się być przesądzony, jednakże dzięki energicznej akcji ratunkowej podjętej przez Zarząd kopalni, a prowadzonej z udziałem delegata Urzędu Górniczego w Rybniku, który natychmiast udał się na miejsce katastrofy, zdołano dotrzeć do zasypanych. Trzech górników wydobyto żywych i całych, trzech zaś nie zdołano uratować, ponieśli oni bowiem natychmiast śmierć podczas katastrofy, przysypani zwałami gruzów i kamieni.

Ulgowe bilety kolejowe dla emigrantów i reemigrantów.

Z dniem 1-go grudnia br. została wprowadzona taryfa ulgowa na przewóz emigrantów i reemigrantów oraz ich bagażu i narzędzi pracy. Z przyznanych ulg korzystać mogą emigranci i reemigranci, udający się zarówno do krajów zamorskich i kontynentalnych, oraz robotnicy udający się na roboty sezonowe. Dotyczy to tylko tych emigrantów i reemigrantów, którzy są wezwani do organizujących się transportów. Emigranci, udający się po wizy, lub na specjalne badanie lekarskie (a nie do transportu), w razie nieuzyskania wizy lub odmówienia zezwolenia na wyjazd z powodów zdrowotnych mają prawo do zniżki na drogę powrotną i w związku z tem, w podobnych wypadkach, winni zgłosić się we własnym interesie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa, Marszałkowska 124). Ulgi przysługują emigrantom i reemigrantom na pociągi osobowe klasy trzeciej, przyczem dzieci do lat czterech są przewożone bezpłatnie. Za dzieci od lat czterech do 10-ciu dopłaca się 1/4 biletu normalnego, od lat 10-ciu wzwyż — 1/2 biletu normalnego. Takie zniżkowe bilety ważne są od miejsca zamieszkania (najbliższa stacja kolejowa) — do punktów koncentracyjnych. Emigraci i reemigraci uprawnieni są również do przewożenia swego bagażu, urządzenia domowego i narzędzi pracy, temi samemi pociągami, w których odbywają podróż. Koszt przewozu bagażu w ilości do 150 kg od osoby dorosłej,a od dzieci — proporcjonalnie do wartości karty okrętowej, ponosi do Warszawy Syndykat Emigracyjny, od początkowej stacji kolejowej zamieszkania emigranta. Nadwyżkę ponad 150 kg opłaca za przewóz do Warszawy emigrant sam, z zastosowaniem taryfy ulgowej. Od Warszawy zaś, za każdą nadwyżkę ponad 100 kg bagażu opłaca emigrant według taryfy normalnej. Emigranci udający się do Kuby, Meksyku i innych krajów Ameryki Środkowej, oraz do Australji, Afryki, Polestyny i t. p. krajów, płacą za bilety i za bagaż sami, według podanych ulgowych norm taryfowych; emigrantom do innych krajów Ameryki Południowej i Północnej — według taryfy ulgowej — wykupuje bilety Syndykat Emigracyjny na własny koszt, oraz opłaca ich bagaż.

Zaświadczenia na zniżki kolejowe wydaje: a) Centrala Syndykatu Emigracyjnego, b) Okręgowe Oddziały Syndykatu Emigracyjnego, d) Agentury. Jeśli dana miejscowość nie jest objęta działalnością placówek syndykatu emigracyjnego, zaświadczenia na ulgowe bilety kolejowe i przewóz bagażu, wydają w odniesieniu do emigrantów zamorskich: 1) Ekspozytury i Etapy Urzędu Emigracyjnego, 2) Inspektorzy Emigracyjni, 3) Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i ich Ekspozytury, Komunalne Urzędy Pośrednictwa Pracy Woj. Śląskiego, 4) Władze Administracji Ogólnej, na zasadzie specjalnych upoważnień ze strony urzędu Emigracyjne (np. starostwa). Ażeby takie zaświadczenia na zniżki uzyskać dla emigrantów zamorskich od wielu instytucyj, potrzebne jest posiadanie specjalnego pisma Agentury lub Oddziału Syndykatu Emigracyjnego.

Majątek Polski wynosi 143 miljardy. Według ostatnich obliczeń, majątek narodowy Polski wynosi obecnie 143 miljardy złotych, a po potrąceniu długów zagranicznych przeszło 137 miljardów (13.700 miljonów dolarów). Większą część majątku naszego stanowi rolnictwo, gdyż prawie 50 proc., składa się na to 33.705 miljonów zł wartości ziemi, około 8 miljardów złotych wartości gruntów leśnych i lasów, 7.310 miljonów złotych wartości budynków. Przemysł polski przedstawia wartość 43 miljardów złotych, a budynki nierolnicze — 19 miljardów złotych. Przy 30 miljonach ludności na jednego mieszkańca Polski wypada 4.615 zł majątku narodowego. W Niemczech wypada dwa i pół razy więcej, w Anglji 5 razy i w Stanach Zjedn. 6 razy więcej.

Wesoły kącik.

U LEKARZA.

Lekarz siedzi przy biurku, tyłem do wejścia zwrócony i pisze zamyślony.

Wchodzi 18-to letnia wiejska dziewczyna, mówiąc: Ojciec prosi...

Lekarz przerywając: — Rozbierz się!

Dziewczyna się rozbiera — po chwili: ojciec prosi kie...

Lekarz widząc, że dziewczyna nie jest całkiem rozebrana, krzyczy nerwowy: rozbierz się!

Dziewczyna się dalej rozbiera, mówiąc: ojciec prosi, kiedy...

Lekarz rozgniewany: rozbierz się całkiem!

Dziewczyna spuszcza z niechęcią koszulę na biodra i mówi: ojciec prosi, kiedy ma...

Lekarz widząc dziewczynę rozebraną, podchodzi do niej i pyta: Co ci brakuje?

Dziewczyna: — Mnie nic nie brakuje!

Lekarz: — Więc co chcesz?

Dziewczyna: — Ojciec prosi, kiedy ma panu Doktorowi te ziemniaki posłać!



Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego drogiego męża, ojca, syna, brata, szwagra, wuja,

ś. p. Jana Adamika,

mistrza krawieckiego Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie, dziękuje niniejszem najserdeczniej ks. Prof. Janowi Stonawskiemu za odprowadzenie zwłok, ks. Józefowi Nierostkowi za słowa pociechy, Szanownej Dyrekcji jako też zacnemu Gronu Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie, Kierownictwu Szkoły Dokształcającej w Cieszynie, Związkowi Państw. Funkcjonarjuszów niższych w Cieszynie, zacnym Kolegom fachowym, zespołu orkiestry zakładowej i wszystkim innym wychowankom oraz znajomym i uczestnikom za wyrażone współczucie i za udział w pogrzebie.

W smutku pogrążona rodzina.

W Cieszynie, dnia 4 grudnia 1931 r.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.